



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/150/2005

PREFERENCJE PARTYJNE NA TYDZIEŃ PRZED WYBORAMI

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ 2005

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Na tydzień przed wyborami parlamentarnymi ponad połowa Polaków uprawnionych do głosowania (59%) zadeklarowała¹, że na pewno weźmie udział w niedzielnych wyborach do Sejmu i Senatu, minimalnie więcej niż miesiąc temu. W toku kampanii wyborczej odsetek ankietowanych deklarujących udział w wyborach systematycznie rósł - w porównaniu z czerwcem wzrost ten wynosi 8 punktów, natomiast od kwietnia liczba zadeklarowanych wyborców zwiększyła się aż o 12 punktów procentowych. Mimo wzrostu zainteresowania wyborami parlamentarnymi nadal jest ono niższe niż przed wyborami w latach 2001 i 1997 (udział w nich zapowiadało wówczas odpowiednio 64% i 68% uprawnionych do głosowania).

Tabela 1

25 września odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Czy zamierza Pan(i) wziąć w nich udział?	Wskazania respondentów według terminów badań												
	IX*	X*	XI*	XII*	I*	II*	III*	IV*	V*	VI	VII	VIII	IX
	2004				2005								
	w procentach												
Na pewno wziął(ęła)bym w nich udział	42	45	49	48	50	50	48	47	49	51	54	58	59
Nie wiem, czy wziął(ęła)bym w nich udział	21	18	18	17	18	18	19	22	20	26	24	23	22
Na pewno nie wziął(ęła)bym w nich udziału	37	37	33	35	32	32	33	31	31	24	22	20	19

* W tych badaniach pytanie brzmiało: „Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to czy wziął(ęła)by Pan(i) w nich udział?”

Intensywna kampania wyborcza i zbliżanie się terminu wyborów spowodowały, że w ciągu ostatniego miesiąca zmniejszył się odsetek potencjalnych uczestników głosowania jeszcze niewiedzących, którą partię poprzeć. Na tydzień przed wyborami mniej niż co piąty

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (184) zrealizowano w dniach od 14 do 18 września 2005 roku na liczącej 1028 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

zdeklarowany uczestnik wyborów (19%) nie wie, na którą partię będzie głosować 25 września. W porównaniu z ubiegłym miesiącem odsetek ten obniżył się o 7 punktów.

Tabela 2

Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować w wyborach 25 września?														
	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
	2004					2005								
	w procentach													
Trudno powiedzieć	15	19	17	19	19	21	21	24	22	22	32	29	26	19

Spośród ogółu Polaków uprawnionych do głosowania mniej niż połowa wybiera się na wybory i potrafi określić swoje preferencje partyjne (47%, w stosunku do sierpnia wzrost o 5 punktów). Czterokrotnie mniej (12%, spadek o 3 punkty) deklaruje, że chciałoby wziąć udział w głosowaniu, ale ciągle jeszcze nie wie, na kogo oddać swój głos. Doświadczenie uczy, że faktycznie ta grupa respondentów najprawdopodobniej nie weźmie udziału w głosowaniu. Pozostali z góry odrzucają udział w wyborach (41%, spadek o 1 punkt).

Na tydzień przed dniem głosowania umocniła się pozycja PO, którą - według własnych deklaracji - chciałby poprzeć co trzeci uczestnik wyborów mający sprecyzowane sympatie partyjne (33%). W porównaniu z sondażem sierpniowym notowania tego ugrupowania poprawiły się aż o 10 punktów procentowych. Na drugim miejscu znajduje się PiS, na który zamierza głosować 27% zdeklarowanych uczestników głosowania mających określone preferencje wyborcze. Także odsetek zwolenników partii braci Kaczyńskich zwiększył się w ostatnim okresie - w porównaniu z poprzednim badaniem poparcie dla PiS wzrosło o 5 punktów. Na tydzień przed wyborami oba te ugrupowania wyraźnie prowadzą w stawce partii ubiegających się o miejsca w parlamencie i oba - w odróżnieniu do pozostałych - w ostatnim czasie zyskały na popularności.

Na trzecim miejscu naszego rankingu jest Samoobrona, na którą chce głosować 12% wyborców mających określone preferencje partyjne. W porównaniu z sierpniem liczba sympatyków Samoobrony dość wyraźnie zmalała (o 4 punkty procentowe). Na czwartym miejscu znalazła się LPR, którą zamierza poprzeć 9% zdeklarowanych wyborców mających określone sympatie partyjne, także nieznacznie mniej (o 2 punkty) niż w sierpniu. Gdyby obecne deklaracje się spełniły, swoich przedstawicieli w Sejmie i Senacie miałyby także SLD,

choć jego wrześniowy wynik jest bliski wyborczego progu (6%, spadek o 2 punkty). Na granicy progu wymaganego przez ordynację kształtuje się także poparcie dla PSL (5%, spadek o 2 punkty). W nowym parlamencie nie znaleźliby się natomiast reprezentanci SdPI, Partii Demokratycznej - demokratów.pl, a także Platformy Janusza Korwin-Mikkego, które według obecnych deklaracji poparłoby po 2% wyborców mających określone preferencje partyjne. Wśród naszych respondentów znalazły się także niewielkie grupki zwolenników Polskiej Partii Pracy i Domu Ojczystego (po 1%). Pozostałe ugrupowania biorące udział w wyborach nie zdobyłyby znaczącej liczby głosów.

Tabela 3

Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować w wyborach 25 września?	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne*									
	XII 2004	I 2005	II 2005	III 2005	IV 2005	V 2005	VI 2005	VII 2005	VIII 2005	IX 2005
	w procentach									
Platforma Obywatelska RP	27	26	25	22	20	25	20	21	23	33
Prawo i Sprawiedliwość	18	18	15	16	24	20	23	26	22	27
Samoobrona RP	12	11	12	14	14	14	13	14	16	12
Liga Polskich Rodzin	11	12	13	11	10	8	14	10	11	9
Sojusz Lewicy Demokratycznej	5	6	6	6	4	7	6	8	8	6
Polskie Stronnictwo Ludowe	6	7	7	8	4	5	7	4	7	5
Demokraci.pl	3	3	5	5	4	3	4	2	3	2
Socjaldemokracja Polska	4	6	4	3	5	6	7	5	3	2
Platforma Janusza Korwin-Mikkego / UPR	1	1	0	2	2	1	1	1	0	2
Polska Partia Pracy	-	-	-	-	-	-	-	-	2	1
Dom Ojczysty	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
Polska Konfederacja „Godność i Praca”	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0,5
Polska Partia Narodowa	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0,5
Ruch Patriotyczny	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0
Centrum	1	0	0	1	1	0	0	0	0	0
Ogólnopolska Koalicja Obywatelska	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0
Inicjatywa RP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0
Narodowe Odrodzenie Polski	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0
N=	377	432	421	371	404	407	355	395	405	484

* **Uwaga:** W tabeli nie uwzględniono odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Wielkość poparcia dla poszczególnych ugrupowań jest procentowana do tej grupy wyborców, którzy po pierwsze - chcą uczestniczyć w wyborach, a po drugie - wiedzą, na kogo będą głosować.

** Dane do kwietnia 2005 odnoszą się do Unii Wolności, od maja 2005 dotyczą Demokratów.pl



Wszystko wskazuje na to, że w tym roku wybory do Sejmu i Senatu odbywają się w cieniu wyborów prezydenckich. Zmiany w poparciu dla partii politycznych w ciągu ostatnich miesięcy świadczą, że to raczej kandydaci w wyborach prezydenckich wpływają na notowania swoich partii, a nie odwrotnie. Poprawa notowań PiS, która miała miejsce wiosną tego roku, nastąpiła wtedy, gdy z kampanią wyborczą w mediach wystartował kandydat na prezydenta Lech Kaczyński. Wakacyjna poprawa notowań PO była związana ze zintensyfikowaniem kampanii i wzrostem popularności Donalda Tuska jako kandydata w wyborach prezydenckich. Także zmiany odnotowane w ostatnim czasie - wzrost poparcia dla obu partii mających najsilniejszych pretendentów do prezydentury i spadek notowań pozostałych - potwierdzają tę tezę. Ugrupowania niemające już własnego pretendenta do prezydentury (SLD) lub których kandydat cieszy się niewielką popularnością (PSL, LPR) w ostatnim czasie tracą. Jest paradoksem, że choć prerogatywy i możliwości działania prezydenta są w naszym systemie politycznym bardzo ograniczone, wybory prezydenckie zdominowały wybory parlamentarne, a więc te, które w istocie decydują o przyszłości politycznej naszego kraju. Symboliczną ilustracją tej tezy jest fakt, że w przedwyborczy piątek ma się odbyć debata nie szefów dwóch najpopularniejszych partii czy ich kandydatów na premiera, ale właśnie kandydatów na prezydenta, podczas gdy wybory prezydenckie odbędą się dopiero za dwa tygodnie.

Deklaracje badanych składane ankieterowi w trakcie bezpośredniego wywiadu zwykle nieco odbiegają od wyników głosowania dokonywanego za kotarą w lokalu wyborczym. Najważniejszą różnicą, której konsekwencje wpływają na wynik wyborów, jest zawyżona w sondażach frekwencja wyborcza, wynikająca stąd, że część ankietowanych wstydzi się przyznać, że nie będzie brała udziału w głosowaniu, uznając, że jest to zachowanie niewłaściwe lub wręcz naganne. W poprzednich wyborach parlamentarnych różnica między deklaracjami a odnotowaną w wyborach faktyczną frekwencją sięgała aż 20 punktów procentowych. W tym roku deklaracje udziału w wyborach są niższe niż w latach 1997 i 2001, dlatego można przypuszczać, że frekwencja będzie niższa niż wówczas.

Różnice między sondażami a wynikiem wyborów, o których nie można zapominać, dotyczą także poparcia dla różnych typów ugrupowań. Po pierwsze, trzeba pamiętać, że ugrupowania najpopularniejsze i w dodatku „wschodzące”, czyli mające w sondażach przewagę nad pozostałymi i zyskujące w ostatnim czasie nowych zwolenników, przyciągają do siebie głosy niezdecydowanych, na decyzje których wpływa psychologiczny mechanizm przyłączania się do zwycięzcy. Osoby te w sondażach deklarują chęć głosowania na zyskującego na popularności lidera, choć tak naprawdę ich udział w wyborach wcale nie jest pewny. Po drugie, nie można zapominać o efekcie oddziaływania wzorca poprawności politycznej kształtowanego przede wszystkim w mediach - sondażowe wyniki partii liberalnych nie tylko w Polsce bywają nieco zawyżone w stosunku do rzeczywistości, natomiast zaniżone bywają wyniki takich partii, do poparcia których trudniej się wyborcy przyznać publicznie i które w części środowisk opiniotwórczych nie są dobrze widziane, a tym samym nie mają dobrej prasy. W Polsce na poszczególnych etapach transformacji różnice te dotyczyły partii z różnych stron sceny politycznej. Zaniżone też bywają wyniki tych ugrupowań, których przywódcy wyrażają publicznie wątpliwości co do rzetelności badań sondażowych, co powoduje liczniejsze niż przeciętnie odmowy udziału w sondażach potencjalnych zwolenników tych partii.

Ostatnim czynnikiem wpływającym na różnice między sondażami a wynikiem wyborów, o którym trzeba pamiętać, jest czas. Ostatni tydzień kampanii wyborczej to okres szalenie intensywny i zwykle pełen znaczących zdarzeń na scenie politycznej mogących mieć wpływ na decyzje wyborcze. Wydaje się, że także w tej kampanii obserwujemy wydarzenia, które mogą wpłynąć na zmiany w poparciu dla poszczególnych ugrupowań - wymieńmy choćby wyraźnie sformułowane poparcie, jakiego w ostatnim czasie udzieliło PiS-owi opiniotwórcze Radio Maryja oraz część środowisk prawicowych, przy jednoczesnej - delikatnie mówiąc - dezaprobachie PO, a także zapowiadaną debatę telewizyjną między Donaldem Tuskiem a Lechem Kaczyńskim mającą się odbyć na dwa dni przed wyborami.

Opracował
Krzysztof PANKOWSKI